

# POLEMIKI I DYSKUSJE

*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, LII 2008

PL ISSN 0029-8514

*Włodzimierz Olszaniec* (Warszawa)

## Czy istniała Akademia Platońska we Florencji?

Na pierwszy rzut oka pytanie zadane w tytule może się wydawać retoryczne. Jak „wiadomo”, Cosimo il Vecchio (Kosma Medyceusz zwany Starszym) pod wpływem neoplatonickiego filozofa Gemistosa Plethona, którego poznał podczas obrad soboru florenckiego w 1439 roku, postanowił odnowić we Florencji — niczym w nowych Atenach — słynną Akademię Platońską. Do realizacji tego zamiaru wytypował młodego Marsilia Ficina. Zadbał o jego greckie wykształcenie, wyposażył w komplet dzieł Platona oraz podarował dwie posiadłości — dom we Florencji i niedużą willę w niedalekim Careggi. To drugie miejsce miało stać się od 1462 roku siedzibą odnowionej Akademii. Pod kierownictwem Ficina i patronatem następców Cosima — Piera i Lorenza de' Medici — Akademia Platońska kwitła i gromadziła najznakomitsze umysły Florencji drugiej połowy XV wieku, jak choćby Pico della Mirandola, Angelo Poliziano czy Cristoforo Landino.

Taki obraz dominował w literaturze naukowej przez kilka stuleci i choć już wiele lat temu został zakwestionowany, istnienie Akademii Platońskiej Ficina, przynajmniej jako nieformalnego kręgu jego przyjaciół i uczniów, do niedawna nie budziło wątpliwości. A jednak na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia amerykański historyk renesansu James Hankins (autor m.in. monumentalnej pracy *Plato in the Italian Renaissance*) zdołał to przekonanie podważyć. Hankins poddał krytycznej analizie najważniejsze źródła, dochodząc

do wniosku, że Akademia Platońska Ficina nigdy w rzeczywistości nie istniała<sup>1</sup>. Jak można się było spodziewać, taka konkluzja wywołała polemiki — głównym oponentem badacza i zarazem obrońcą Akademii stał się Arthur Field, którego artykuł<sup>2</sup> wraz z repliką Hankinsa<sup>3</sup> i swego rodzaju krytycznym podsumowaniem napisanym przez Johna Monfasaniego<sup>4</sup> to jedna z najciekawszych w ostatnich latach debat na temat kultury renesansowej Florencji. Poniżej streszczam tę dyskusję, nie zajmując własnego stanowiska w kwestii istnienia ficiniańskiej Akademii.

W swoich artykułach Hankins nie podważa faktu, którym jest wiodąca rola Marsilia Ficina i filozofii neoplatonickiej w kulturze drugiej połowy quattrocenta, ani też wpływu, jaki platonizm Ficina wywierał na literaturę, sztukę czy teorię muzyki, nie tylko we Włoszech, lecz także w największych krajach europejskich. Wszelako pogląd, że w tworzeniu i propagowaniu Ficiniańskiej *pia philosophia* zasadniczą rolę odgrywała Akademia Platońska kierowana przez samego Marsilia, jest, zdaniem badacza, całkowicie błędny. Najwcześniejsze źródło, które wzmiankuje o „Akademii Platońskiej” we Florencji, pochodzi dopiero z 1638 roku: jest to mowa Gaudenzia Paganiniego wygłoszona z okazji odnowienia Uniwersytetu w Pizie. Skąd więc wzięło się rozpowszechnione przekonanie o istnieniu Akademii? Kluczową rolę odegrały dwa znane i szeroko dyskutowane dokumenty: list Ficina do Kosmy Medyceusza z 1462 roku oraz napisany w 1490 roku wstęp do łacińskiego przekładu dzieł Plotyna, który Ficino dedykował Lorenzowi de’ Medici. Drugie z tych źródeł zawiera opowieść o genezie Akademii. Brzmi ona tak:

---

<sup>1</sup> J. Hankins, *Cosimo de’ Medici and the „Platonic Academy”*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, 1990, 53, s. 144–162; J. Hankins, *The Myth of the Platonic Academy of Florence*, „Renaissance Quarterly” 1991, 44, s. 429–475.

<sup>2</sup> A. Field, *The Platonic Academy of Florence*, w: *Marsilio Ficino: His Theology, His Philosophy, His Legacy*, wyd. M. J. B. Allen, V. Rees, M. Davies, Brill, Leiden–Boston–Cologne 2002, s. 369–376.

<sup>3</sup> J. Hankins, *The Invention of the Platonic Academy in Florence*, „Rinascimento”, 2001, 41, 3–38 (wcześniejsza data odpowiedzi Hankinsa na artykuł Fielda wynika z opóźnienia w cyklu wydawniczym czasopisma).

<sup>4</sup> J. Monfasani, „Two Fifteenth-Century ‘Platonic Academies’: Bessarion’s and Ficino’s” — artykuł jeszcze niepublikowany, który miałem możliwość przeczytać dzięki łaskawej zgodzie Autora.

Wielki Kosma, uchwałą senatu ojciec ojczyzny, w czasie, gdy Grecy i łacinnicy pod papieżem Eugeniuszem prowadzili we Florencji sobór, często słuchał greckiego filozofa o imieniu Gemistos, przydomku Plethon, niczym drugiego Platona rozprawiającego o Platońskich tajemnicach; jego gorąca mowa tak go od razu natchnęła, tak usposobiła, że odąd powziął w głębi ducha myśl o pewnej akademii, mając ją powołać do istnienia, gdy tylko nadejdzie stosowna chwila. Później, kiedy ów wielki Medyceusz w pewien sposób zamierzał wydać na świat tak wielki zamysł, który powziął, przeznaczył do tego dzieła mnie, syna swojego ulubionego lekarza Fecina, gdy byłem jeszcze chłopcem<sup>5</sup>.

(Magnus Cosmos, senatus consulto patriae pater, quo tempore concilium inter Graecos atque Latinos sub Eugenio pontifice Florentiae tractabatur, philosophum Graecum, nomine Gemistum cognomine Plethonem, quasi Platonem alterum de mysteriis Platonicis frequenter audivit, e cuius ore ferventi sic afflatus est protinus, sic animatus, ut inde academiam quandam alta mente conceperit, hanc oportuno primum tempore pariturus. Deinde dum conceptum tantum magnus ille Medices quodammodo parturiret, me electissimi medici sui Fecini filium adhuc puerum tanto operi destinavit, ad hoc ipsum educavit in dies).

Według Hankinsa opowieści tej — powstałej przeszło 50 lat po opisywanych wydarzeniach — nie można traktować dosłownie. Jest to bowiem jedyna w XV stuleciu wzmianka o spotkaniu Cosima de' Mediciego z Plethonem i o tym, że wykłady tego filozofa miały tak wielki wpływ na powstanie Akademii. Żadne inne źródło nie wspomina o wyznaczeniu Ficina na kierownika odrodzonej Akademii, choć istnieją liczne wzmianki o różnych formach mecenatu, którym władca Florencji otaczał platońskiego filozofa. Co jeszcze dziwniejsze, również we fragmentach pism Ficina, w których pojawiają się pochwały Cosima, nie odnajdujemy śladu tego zmitologizowanego wydarzenia (poza niejasnym passusem w liście z 1462 roku, o którym piszę niżej). Wreszcie w zachowanej korespondencji między Ficinem a Medyceuszem, której tematem jest przekład Platona na łacinę oraz tłumaczenie hermetycznego dialogu *Pimander*, nie ma ani słowa o projekcie przywrócenia Akademii Platońskiej.

Co więcej, charakterystyczny styl i metaforyka użyte w przedmowie do Plotyna sprawiają, że trudno ją traktować jako wiarygodną relację

<sup>5</sup> Przeł. W. O.

historyczną. Ficino chętnie posługuje się motywem duchowej inspiracji, który odnajdujemy i w tym tekście: w jego korespondencji nie raz przewija się pogląd, że umysły znajdujące się w wyższych stanach mentalnych mogą „zapładniać” inne umysły. Tu mędrzec ze wschodu, Plethon, inspiruje w ten sposób umysł wielkiego Kosmy, który po 20 latach od ich spotkania „niejako zrodzi” (*quodammodo parturiret*) podjęte wówczas wielkie zamierzenie — odnowę Akademii Platońskiej — a narzędzie realizacji tego projektu znajdzie w osobie Marsilia Ficina. Ponieważ jednak Cosimo nie znał greki, a Gemistos Plethon nie znał ani łaciny ani włoskiego, ów entuzjazm dla platonizmu musiałby zostać wlany do serca florenckiego bankiera za pośrednictwem tłumacza, co, jak zauważa Hankins, nie jest najlepszą drogą. A wreszcie, dlaczego stary Cosimo miałby powierzać wielkie przedsięwzięcie kulturalne, jakim byłoby odrodzenie po prawie dziesięciu wiekach Akademii Platońskiej, zdolnemu wprawdzie, lecz nieobytemu jeszcze w filozofii 29-letniemu młodzieńcowi, który dopiero co ukończył szkołę medyczną? Taki był bowiem w 1462 roku status Marsilia Ficina. Czy w tak młodym wieku mógłby zyskać autorytet u wielu starszych i znakomitych kolegów, których wymienia się tradycyjnie jako członków Akademii, jak choćby Cristoforo Landino, od 1458 roku kierujący prestiżową katedrą retoryki i poezji we florenckim *Studio*?

Należy teraz dać odpowiedź na pytanie, co skłoniło Ficina do zmyślenia tej historii. Hankins podejrzewa, że Ficino ucieka się tu do zabiegu popularnego wśród klienteli Medyceuszy. Aby zaskarbić sobie względy Lorenza, powoływano się chętnie na dawną przychylność ze strony Cosima, prawdziwą bądź wymyśloną. W ten sposób można było zyskać życzliwość i jednocześnie podsunąć młodemu władcy odpowiednio ukształtowany wzór do naśladowania. Według Hankinsa dzieło, do którego Cosimo przeznaczył Ficina i o którym ten ostatni mówi niejasno we wstępie do Plotyna, to nic innego jak przekład Platona na łacinę: to w celu uzyskania łacińskiej wersji dzieł greckiego filozofa władca zadbał o wykształcenie zdolnego młodzieńca, udostępnił mu cenny grecki kodeks Platona i zapewnił dobre warunki do tłumaczenia. Przywrócenie Akademii należałoby więc rozumieć po prostu jako przywrócenie Platona — wcześniej prawie nieznanego, bo nietłumaczonego na łacinę — światu łacińskiemu. Aby uprawdopodobnić hipotezę, Hankins dokonuje drobiazgowej analizy znaczeń terminu *academia* w pismach Ficina

oraz autorów z jego kręgu, wyróżniając w sumie aż siedem rozmaitych zastosowań tego słowa, z których jedno to *libri Platonici*, księgi Platona. Takie użycie dokumentuje fragment listu Ficina do Bernarda Rucellai z 1483 roku, gdzie autor posłużył się zwrotem *Academia vel bibliotheca* w odniesieniu do rękopisu (lub rękopisów) Platona, które dostarczył mu Cosimo. Najmocniejszy zaś dowód na to, że Ficino używał słowa *academia* w przenośnym znaczeniu „dzieła Platona”, ma się znajdować w adresowanej do Lorenza de’ Medici przedmowie do wydania drukowanego *Platonis Opera Omnia* z 1484 roku. Marsilio pisze tam, że Cosimo wykształcił go w swoim domu, by przeznaczyć do wielkiego zadania, po czym dodaje: „Wkroczyłem do Akademii i dokonałem z niej łacińskich przekładów dziesięciu dialogów Platona [...]”.

Ustalenie takiego znaczenia terminu *academia* (‘dzieła Platona’) jest kluczowe dla interpretacji innego ważnego miejsca w pismach Ficina, które, obok omawianej wyżej przedmowy do Plotyna, stanowi główne źródło podania o założeniu Akademii. To fragment listu do Cosima de’ Medici z 4 września 1462 roku:

Nie mogę ci podziękować za tak wielkie dary inaczej, niż przykładając się do pracy nad księgami, które hojnie mi podarowałeś, niż należycie czcząc — niczym świątynię kontemplacji — Akademię, którą przygotowałeś mi na polu w Careggi, i obchodząc tam urodziny zarazem Platona, jak i Kosmy Medyceusza, dopóki duch będzie kierował moim marnym ciałem<sup>6</sup>.

(Quod tandem pro tantis muneribus referam aliud nihil habeo, nisi ut Platonicis voluminibus, quae ipse largissime porrexisti, sedulus incumbam, Academiam, quam nobis in agro Caregio parasti, veluti quoddam contemplationis sacellum legitime colam ibique, dum spiritus hoc reget corpusculum, Platonis pariter ac Cosmi Medicis natalem diem celebrem).

Wedle tradycyjnej interpretacji jest to świadectwo podarowania Ficinowi przez Medyceusza domu w Careggi na przyszłą siedzibę Akademii. Datę listu przyjmowano zatem jako datę jej fundacji. Ten prosty i jasny obraz zaburzyła jednak publikacja ważnego dokumentu: w 1984 roku Paolo Viti ogłosił nieznaną wcześniej zapis notarialny dotyczący posiadłości w Careggi. W dokumencie tym figuruje wyraźnie data

<sup>6</sup> Przeł. W. O.

1463, a nie 1462, potwierdzona przez niezależne źródło. Biograf Ficina Giovanni Corsi podaje mianowicie, że Medyceusz podarował filozofowi *villino* w Careggi po przełożeniu przez niego dialogu hermetycznego *Pimander*. Wiemy, że przekład ten ukończony został dopiero w kwietniu 1463 roku. Tak więc „Akademia” wymieniona w liście musi być czymś innym niż wiejskim domem, który Ficino otrzymał w darze rok później. Według Hankinsa również tu termin *academia* nie oznacza niczego innego jak księgi Platona — księgi, które można patron podarował lub udostępnił we własnej willi w Careggi młodemu Ficinowi po to, by ten sporządził z nich łaciński przekład.

Do krytycznej analizy najważniejszych źródeł Hankins dodaje inne argumenty. Przede wszystkim, jak już wspomniano, zastanawiające jest całkowite milczenie na temat Akademii Platońskiej innych źródeł z czasów współczesnych Ficinowi. Można by oczekiwać, że któryś z licznych panegiryków na cześć Cosima będzie zawierać wzmiankę o odnowieniu przez niego Akademii — a jednak tak nie jest. Po Akademii nie ma też śladu w *Collectiones Cosmianae* wydanych przez Bartolomea della Scala po śmierci Medyceusza. W tym zbiorze humanistycznych eulogii autorzy wychwalają wszelkie najdrobniejsze aspekty działalności kulturalnej i naukowej Cosima, co zresztą nie zawsze jest łatwe, ponieważ mimo patronowania pisarzom i filozofom sam władca Florencji nie miał wielkich osiągnięć na polu literatury i filozofii. Brak też przesłanek, by sądzić, że w sposób szczególny interesował się on problematyką, której poświęcił swe florenckie wykłady Gemistos Plethon, czy też zagadnieniami, które pasjonowały młodego Ficina. Patronat, jaki Cosimo roztoczył nad tłumaczeniami dzieł filozoficznych na łacinę, nie ograniczał się bowiem do Platona, a obejmował, i to nawet w większym stopniu, przekłady Arystotelesa. Należy też pamiętać, że w czasach młodości największy wpływ na niego mieli dwaj arystotelicy: jego nauczyciel Roberto Rossi oraz Leonardo Bruni, który był bardzo krytyczny wobec niektórych dialogów Platona (np. *Państwa*). Jeżeli dodać do tego inne fakty związane z historią mecenatu kulturalnego Cosima — jak na przykład to, że swojego syna Piera posłał na nauki do arystotelika Carla Marsuppinię, czy że odegrał dużą rolę przy sprowadzeniu Jana Argyropulosa na katedrę we florenckim *Studio*, wreszcie fakt, że w domowej bibliotece posiadał więcej manuskryptów Arystotelesa niż Platona — staje się jasne, że Medyceusz nie był wielbicielem platonizmu

nadzwyczaj zaangażowanym w jego odrodzenie, lecz że z równym, jeżeli nie większym zainteresowaniem odnosił się do arystotelizmu.

Dalsza część argumentacji Hankinsa dotyczy znaczenia terminu *academici*, którym Ficino określał swoich uczniów. Pod koniec życia wymienił w liście do niejakiego Martinusa Uraniusa (Martina Prenningera) nazwiska przyjaciół, którzy podzielali jego zainteresowanie dyscyplinami wyzwolonymi, nazywając ten spis *amicorum nostrum catalogus* (nigdy jednak nie nazwał ich „Akademią” — choć przypisywała mu to do niedawna część uczonych, która bezkrytycznie uznała tę listę za spis członków Akademii Platońskiej). Przyjaciół tych podzielił Ficino na trzy grupy: członków rodziny Medyceuszy, czyli swoich patronów; bliskich przyjaciół (*consuetudine familiares*), którzy nie byli jego uczniami ani słuchaczami (*auditores*), lecz *confabulatores*, czyli towarzyszami dyskusji na tematy literackie i naukowe; wreszcie nieformalnych uczniów (*quasi discipuli*), którzy słuchali Ficina jako nieformalnego nauczyciela (*quasi docens*). Wśród tych ostatnich wymienił 35 osób. To właśnie w odniesieniu do tej trzeciej grupy używa określenia *academici*. Czyżby to właśnie ich zapoznawał z prawdami platonizmu? To pociągająca wizja, niemniej źródła znów o tym milczą. Najdokładniejszy opis spotkań Ficina z owymi *academici* daje jego przyjaciel Benedetto Colucci w dialogu *Declamationes*. Pięciu młodzieńców z arystokratycznych rodzin florenckich gromadzi się w miejscu określanym kilkakrotnie jako *gymnasium* lub *academia*, u swojego nauczyciela — Ficina, który określany jest jako *Academiae princeps* lub *Academicorum princeps*. Mają wygłosić mowy na uprzednio zadany temat. Nie jest nim jednak filozofia platońska, lecz zachęcenie władców Italii do podjęcia wyprawy przeciwko Turkom. A ponieważ sam Ficino zarekomendował lekturę *Declamationes* Giulianowi de’ Medici, oznacza to, że musiał akceptować nakreślony w nich obraz. Oczywiście nie jest wykluczone, a nawet jest bardzo prawdopodobne, że Marsilio Ficino dyskutował z uczniami również o platonizmie; nie ma jednak żadnych dowodów na to, że był to główny temat spotkań.

Podsumowując, Hankins uznał, że tzw. Akademia Platońska Ficina nigdy nie istniała — nie tylko jako instytucja z listą członków i regularnymi spotkaniami (tę wizję dawno już zarzucono), lecz nawet jako nieformalna grupa przyjaciół i uczniów Ficina dzielących jego zainteresowanie platonizmem. Zrekonstruował też proces powstawania mitu, przytaczając najważniejsze interpretacje Akademii, na czele z klasyczną

pracą Arnalda Della Torre *Storia dell'Accademia Platonica di Firenze* (1902). Della Torre przyznawał wprawdzie, że Akademia nie miała nigdy formalnej struktury, statutu, listy członków itp., uważał jednak, że założył ją w 1462 roku. Cosimo de' Medici, powierzając kierownictwo Ficinowi, a także, że odbywały się w niej regularne zebrania, wykłady i uroczystości (np. obchody dnia urodzin Platona), miejscem zaś tych spotkań była willa Medyceuszy lub dom Ficina w Careggi. Do członków Akademii zaliczył Della Torre ponad sto osób — najwybitniejszych polityków, osobistości kościelnych, pisarzy i artystów, słowem elitę intelektualną Florencji drugiej połowy XV wieku, zupełnie bezkrytycznie dopisując do takiego grona wszystkie postacie wymienione w korespondencji Ficina. Większość XX-wiecznych badaczy włoskiego renesansu była ostrożniejsza w sądach: Eugenio Garin wolał mówić o „kręgu Ficina, tak zwanej akademii platońskiej”, podobnie Paul Oskar Kristeller, przynajmniej w pewnym okresie badań. W każdym razie aż do wystąpienia Hankinsa ogromna większość uczonych uważała, że opowieść o Akademii, mimo że wzmianki o niej są nie do końca jasne, zawiera ziarno prawdy.

Jak można się było spodziewać prace Hankinsa nie przeszły bez echa. Arthur Field w artykule *The Platonic Academy of Florence*<sup>7</sup> podzielił wprawdzie część jego argumentacji, uznał jednak, że istnieją przesłanki, by sądzić, iż Ficino wykładał filozofię platońską we florenckim *Studio* i to do tej szkoły filozofii należy odnosić termin „Akademia”. Na dowód przytacza świadectwo Giovanniego Corsiego (biografa Ficina cytowanego w artykułach Hankinsa), wedle którego w czasach Piera de' Medici Ficino wykładał Platońskiego *Fileba* na Uniwersytecie Florenckim. Dlatego uzasadnione jest nazywanie „Akademią Platońską” grupy uniwersyteckich studentów Ficina. Owa Akademia była oczywiście czymś innym niż obszerne grono osób wymienionych w liście do Martina Prenningera i uważanych za członków Akademii przez dawnych uczonych; w takim ujęciu — zgadza się Field — Akademia rzeczywiście jest mitem. Niemniej z pewnością *academia* w kilku kluczowych źródłach nie jest po prostu synonimem „ksiąg Platona”, jak chce Hankins, lecz oznacza coś więcej: księgi Platona i platoników w interpretacji nadanej im przez Marsilia Ficina, która to interpretacja miała szczególny wpływ na studentów i przyjaciół Ficina — nieformalne stowarzyszenie uczonych

<sup>7</sup> Zob. przyp. 2.



połączonych przez zainteresowanie greckim filozofem. Właśnie to luźne stowarzyszenie uważał Ficino za odrodzoną Akademię Platońską. Analizując cytowany wyżej list do Cosima, Field uznaje interpretację słowa *academia* jako *libri Platonici* za zupełnie nienaturalną w tym kontekście: przekonany, że chodzi o dom, który Medyceusz darował Ficinowi na siedzibę jego stowarzyszenia, staje przed problemem daty (przypomnę, że podarunku Cosima nie da się datować wcześniej niż na kwiecień 1463 roku, tymczasem list pochodzi z roku 1462). Niezrażony tym badacz znajduje jednak oryginalne wytłumaczenie tej sprzeczności. Otóż w 1462 roku Medyceusz jedynie przygotował dla Ficina dom w Careggi, który miał przekazać mu notarialnie dopiero rok później. Aluzja do stanu technicznego niewykończonego domu znajduje się, według Fielda, w słowie *sacellum* ('świątynka') w zwrocie „academiam, quam nobis in agro Caregio parasti, veluti quoddam contemplationis sacellum legitime colam”. Mianowicie, według definicji starożytnego gramatyka Festusa, *sacellum* to „miejsce bez dachu”<sup>8</sup>, zatem w 1462 roku siedziba przyszłej Akademii była w remoncie i Cosimo de' Medici jeszcze nie pokrył jej nowym dachem. Trzeba, niestety, przyznać, że trudno o bardziej nonsensowną interpretację.

Na koniec Field powołuje się na autorytet Kristellera który, jak już wspomniałem, przez pewien okres działalności dopuszczał istnienie „Akademii” w postaci kręgu zwolenników Ficina. Ten zabieg obrócił się jednak przeciw jego autorowi. W błyskotliwej i ciętej polemice<sup>9</sup> opublikowanej krótko po ukazaniu się polemiki Fielda Hankins cytuje dwa adresowane do siebie listy Kristellera, odpowiednio z 1988 i 1991 roku, w których słynny uczonego pisze: „Wykazał Pan ku mojemu zadowoleniu, że Cosimo nie założył Akademii Platońskiej i że Akademia nie zbierała się w Careggi, ani w willi Medyceuszy ani w domu Ficina”, a także: „Przeczytałem artykuł [sc. artykuł Hankinsa *The Myth of the Platonic Academy...*] z wielkim zainteresowaniem i pożytkiem i w pełni zgadzam się z Pańską konkluzją”...

Tyle jeśli chodzi o obalenie ostatniego argumentu Fielda. Co się zaś tyczy pozostałych, Hankins podaje w wątpliwość świadectwo Corsiego na temat Ficinowych wykładów *Fileba* na Uniwersytecie Florenckim.

<sup>8</sup> Cytat niedokładny. Festus (s. 318) pisze: „*sacella* nazywane są miejsca poświęcone bogom pozbawione dachu”.

<sup>9</sup> Zob. przyp. 3.

Gdyby było ono prawdziwe — pisze — oznaczałoby, że Ficino był pierwszą w historii osobą, która wykładała Platona na europejskim uniwersytecie. Wydaje się mało prawdopodobne, aby takie wydarzenie przeszło zupełnie bez echa w źródłach z epoki, a z pewnością zostałyby odnotowane przez samego Ficina. Hankins krytykuje też próbę rozwiązania problemu daty donacji *villino* w Careggi, co nie jest trudne, gdyż wywód Fielda wydaje się naciągany; w całym artykule zaś potępia rozumowanie, które streścić można następująco: „Ficino był platonikiem, zatem przedmiotem, który wykładał była z pewnością filozofia Platona”. W zgodzie z takim rozumowaniem Field zdyskredytował świadectwo *Declamationes* Colucciego (obraz uczniów Ficina deklamujących mowy o zagrożeniu tureckim), uważając — bez żadnych dowodów — że dotyczy ono jakiejś zupełnie innej grupy uczniów niż ci „właściwi”, tzn. studiujący Platona i należący do Akademii. Kłopot w tym, że nie ma po nich śladu. Po odparciu zarzutów Fielda Hankins rekonstruuje obszernie proces powstawania legendy Akademii i dodatkowo analizuje przedstawienia tej mitycznej instytucji w sztukach pięknych.

Ostatnio do dyskusji nad problemem istnienia Akademii włączył się inny znany badacz renesansu, John Monfasani<sup>10</sup>. Komentując debatę Hankinsa i Fielda, zwrócił on uwagę, że jeśli pominąć „polemiczne fajerwerki”, adwersarze zgadzają się w gruncie rzeczy w wielu ważnych kwestiach. Obaj bowiem podważają pogląd głoszący, że Cosimo il Vecchio był szczególnie zainteresowany platonizmem, obaj też uważają sławną relację o spotkaniu Cosima z Plethonem i niezwykłych jego konsekwencjach za literacką fikcję. Głównym punktem niezgody jest zaś interpretacja słów z listu Ficina do Kosmy. Monfasani idzie tu za Fieldem, uznając metaforyczne rozumienie słów *academia* i *sacellum* (= księgi Platona) za naciągane. Zwraca uwagę, że taka interpretacja burzy trójczłonową strukturę zdania („podziękuję ci ... (a) przykładając się do pracy nad księgami ... (b) pielęgnując „akademię” ... (c) obchodząc urodziny Platona i twoje”): jeżeli „akademia” oznacza rzeczywiście książki, drugi człon zdania jest redundantny. Ponadto Monfasani odnotowuje użycie przez Ficina (w innym liście z tego samego okresu) czasownika *colere* w odniesieniu do pewnego miejsca na wzgórzu Monterivecchi w Careggi. Według badacza pozwala to sądzić, że w spornym fragmencie czasownik ten odnosi się do miejsca, a nie do książek. Jeżeli

<sup>10</sup> Zob. przyp. 4.

dodamy do tego, że w innym liście Ficino porównał gaje na wzgórzu Monterivecchi do gaju Platona pod Atenami, można przyjąć, że Ficino nazywa „akademią” wiejski dom w Careggi otrzymany w darze od Medyceusza. Jedynym problemem jest znów zbyt wczesna data listu Ficina (1462, a nie 1463 rok), ale ten problem Monfasani rozwiązuje prosto: data jest błędna i należy ją poprawić na 1463.

Monfasani zgadza się z Hankinsem, że znaczenie Akademii Ficina wyolbrzymiono i że nikt w XV stuleciu nie używał określenia „Akademia Platońska”. Jest jednak przekonany, że samo słowo „akademia” pada zbyt często w kontekście działalności Ficina, by można było ten fakt zignorować, zważywszy, że on sam uważał się za człowieka, który przywrócił po latach filozofię platońską Zachodowi<sup>11</sup>. Termin „Akademia” pozostaje więc dla Monfasaniego najlepszym określeniem wspólnoty skupionej wokół Ficina i obejmującej jego uczniów, przyjaciół i zwolenników.

Można mieć nadzieję, że po publikacji artykułu Monfasaniego pasjonująca dyskusja będzie miała ciąg dalszy.

### Summary

The polemic regarding the existence of the Platonic Academy has been one of the most interesting scholarly debates on Italian Renaissance in the last decade. This article summarizes the debate and discusses the most important arguments that have so far been put forward by the scholars who have taken part in the polemic.

<sup>11</sup> Monfasani przytacza m.in. znany list Filipa Kallimacha do Ficina, w którym Kallimach nazywa adresata „najbardziej uczonym odnowicielem Akademii” („Achademiae restitutor doctissime”) i prosi go o przekazanie pozdrowień „Polizianowi i innym akademikom” („Angelum Politianum meis verbis saluta et ceteros achademicos”).